



B A V A N T
N A C A R A T V R E C K I E G O
O S M A N A .

Roku Pańskiego: 1622:

**Szpagiow, y lanczarow, y inszych Musul
 manow, Agarencykow, Bisurmanow.**

Oto

**Jż niedolazal tego/ ná co podniosł woynę z Po-
 laki/ gdzie 20000. Janczerow/ y inszych z Azy-
 ey/ z Egiptu/ rozmaitey chabastry do sta tysięcy
 stracił/ cztery lata sie ná te woynę gotowac:
 500000. woyska z Tatarsy márac.**

**Utery Osman epornie sie porwał/ przedw Bázetówemu poprzy-
 siejeniu/ ná naród Sarmárecki/ gdzie był. sámó
 niebo sniegám poráziło Turkow w Po-
 dolu 50. tysięcy/ Roku 1450.**

**Aeneas Troianorum Princeps ,
 Vna salus victis , nullam sperare salutem.**

W KRAKOWIE



61901/1

WZROZK

HISTORYA ZABICIA

Turckiego Cárá Sultan Osmaná / Roku 1622.
Dnia Osminastego Máiá.

SWż to wpospolitosć weszło ludziom chociaż y pro-
stym: Z czego Seneká stary Pedagog Neroná okrutnego
przestrzegal. Już tam (práw) zle sia dzieie w R. P. gdzie
Pan y Przelozony każdy v poddánych w podeyrzenie w pádnie /
bo już tam áni vfnosci \ áni młosci pytay / ále vstáwnte zle ro-
zumianie. Sic principes sunt ferè omnes cum opinione aliquam induer-
unt magna opus est arte. Vt sententiam mutant inquit Sylluius.

Tym kształtem sie teraz stáło z Sultanem Osma-
nem Carem Tureckim / ktorego młodosć w Cekanzie
Niewiesćiego strzelánia wychowána / y ná wdawienie
brátá iesliż też Turcy bráty máia wyuzdána. Ná ktore-
go 18. dnia Máiá / zbuntowawşy sie Szpágiowie / ná-
şli ná kramy ktorezowia Spáchi Cárşysy / y cokolwiek
oreża / y inszych rzeczy w tych kramiech bylo / wszystko po-
bráli y wyplódrawáli / potym do Száráiu gdzie Chodzia
przebywal / to iest do Ochmistrzá albo stárszego Cesár-
skiego náşli / sam ledwie vciel / mieszkánie z plondrowá-
li / wielkie niesłycháne starby pobrali / tákże sprzet domo-
wy zone dzieci obnáżyli ze wszystkiego / stámtad do Szár-
ráiu Mesyrá wielkiego posli / ále zemiá do 150. czło-
wieká w Száráiu / to iest bráncow rozmáitego narodu
opárli sie im / y wiele Szpágiow y Jánzarow posie-
li y pozábiáli. Száray iest to Páłac ze wszystkimi de-
licyáni /

licyami / gdzie Turczey Cesarze máia swoje dogodnie
cenié żony / nam parui momenti est apud Turcas , ma-
trimonii nomen. quis coniuges sunt, quot ducere vo-
luerunt: habent ibidem & adulescentulos, quos ad il-
licitos vsus referuant. Stad nazywáia Száráy wštet
czny Cesarsti Dwor.

Co zaśie Bášow drugich tákże osobne Száráie /
apud quos singuli pro opibus plures amasias habent.
Et ántad šli do Száráiu Báti Bášy / sámego nie zaś
stáli ále mu wšytkó splondrowáli / potym prosto do
Száráiu Cesarstiego pošli : Cesarz ná ten czas w Co-
grodzie zabáwiał sie / rostkazal przed soba dzirátami bie-
gac. Dal mu znać Husiem Bášá / Cesarzu co stoš /
Stolica z rak twoich pošla / on to sobie zá nie niewa-
zac / z sukál go mowiac : niech czynia co chce. Potym Hu-
siem Bášá wyszedł do nich mowiac : Pánowie co jest
czego žádacie / oni rzekli ; wydaycie nam cztery osoby
Wezyrá / Kislar Agé / Chodzie y Syná iego / rzekl niech
táť bedzie / bede mowil z Cesarzem: Cesarz niechac słu-
chac Bášy / powiedzial y iednego niewydam / kílkaťróć
Husiem Bášá to do Cesarzá / to do nich chce ich wola
czynić / mowiac ná mnie tego parzcie chce iakóś swick
wspokóić starał sie z pilnošcia / w tym noc zaślá / oni w-
šyct Száráy w kolo obštapili / y przez noc wartowáli /
zeby żaden niew šedł z niego. Cesarz potym raskazal
działá nárychtowac chce sie im bronic / reyzenocy Hu-
siem Bášá Wezyrem wezynil / Szpágiowie ná tym pra-
stáli / náziutrz Szpágiowie pošli do Gospod gdzie

Tanczárowie przebywając mówiac: Káchgielár / to jest
jako wśtetecznych białychgłow nazywając / albo wy nas /
albo my was zagubim / czemu się znami nie zjednoczy-
cie. Wąsá krzywda / krzywda naszą / a naszą wąsá / oni
rzekli podźmy do Mustaphy iesli nam da reke / on im
rzekł / y owšem. Musi y skoro do niego przysli / on nicce
spettinac / choć mu Cesarz był zięciem / córke iego miał w
siebie dał im dozwoleństwo / w tym co żywo do oreza
się rzucili / y do Szaráiu skozyli / wielka wielkość ludzi
nie oglądając się na działa rychtowane / w padli w sá-
my Szaráy między białegłowy y dzieci / porwali dwoch
Arabow / Ewnuchow / gdzie jest Mustaphá Eultan po-
wiedźcie nam / oni niechcieli im pokazać tamże obudwu
rozsiękali / potym Mokozieniec ktorego Cesarz zlasti był
wyrzucił / on im rzekł: chodźcie ja wam pokaże gdzie
jest Mustaphá / y pokazał ten dol gdzie go było w puszczo-
no / gdzie cztery lata siedział y cztery miesiące y dziesięć
dni w tym dole / ktory dol był na Osminasćie szani / y
spuścić się ten Mokozieniec ze dwiema Szpágiami w
ten dol / wwiązał go wpoły y wyciągneli go po polu ze
dwie ma dziećkami ktore w dole były z nim wpuszczone /
rzkoroto dla posługi / Mustaphi z strachu wielkiego le-
dwie żyw został / y rzekł do nich: Eydobrzy ludzie czy
zabicięście mnie przysli co chcecie odemnie? zawołáli wo-
sycy nic Cesarzu / ciebie chcemy mieć Cesarzem / on spy-
tał: A Osman gdzie się podział / rzekli y iego dostaniemy /
pytał a matka moia żywa? rzekli żywa: a Dawid Ba-
sá / y ten żyw jest Cesarzu / wiedźcież mię y do prowadź-
cie

cie mnie do Matki moiej / á niewierzenie Arabom y nie
 dawaycie mie blisko do rak ich. Potym wlozyny go
 w woz y te dwie dziecce / sami woz ciagneli Szpagic
 wie / y zawiezli go z starego Szaraiu do matki / tam by
 lo y placzu y radości dosyc. Drudzy Szpagicowie y
 Janczarowie ktorzy zostali byli y wartowali Cesarza
 w Szaraiu zeby nie vshedl. Cesarz widzac zemie zarty
 ze go chcieli poimac / vciekl miedzy biateglowy y widzac
 ze do zlego sie zanosi. Do tego doniedzial sie ze Mustaphy
 z dolu wyieli strwozyl sie / y postal Kislar Aga y
 Wezyra czego zadala / rozumieiac ze przez nie miał vpo
 koic / oni odpowidzeli : a pierwey gdzieście byli / y tych
 zarazem rozsiekali / glowy po vcinawszy / wielkim okru
 sienstwem za nogi vwiazawszy / wlozyl na ten plac
 gdzie konni biegala glowy ich nogami popychaiac / do
 Sultan Baiazeru za vsy po przybiiali / teyze nocy cia
 ka ich psom na pokarm podali / kiedy iuz Cesarz z Matka
 vciekyl sie / niechcieli go tey nocy przy matce zostawic w
 starym Szaraiu / wzeli go do Mecytu ktory jest we
 szrodku miedzy Gospodami Janczarstwiemi y tam go
 strzegli przez noc. Spytali Mustaphy : Sultana Mustapha
 Wezyrem kto bedzie / rzekl Mustapha : Dawid
 Basza / Janczar Aga kto ma bydż / rzekl Mustapha :
 ten Miodzieniec ktory ten dol wam vkazal. Osman Ce
 sarz widzac ze iusz zle / chcial do Sunden vciekac / ale ze
 nie bylo iako / bo straz byla zewszad / przybrawszy sie te
 dy Cesarz z Husi. m Basza przyshedl w nocy do Szaraiu
 Jangi Czerwo Agi / rozumieiac ze Janczarow bedzie

mogli wbiągac / wspominki im wielkie obiecuiać y zaciąg
gaiać ich do siebie / w Piątek rano czekali Sultan Osma
na w iego pokojach w Szaraiu ktorego nie znaleźli. Po
stał znowu do nich Cesarz Tangi Czerwo Age ktory do
nich mowit / nieczynicie tego Panowie Towarzysze / oto
Cesarz po 50. czerwonych złotych każdemu obiecuie dā
wac y Szarlatne suknie. Spytali od ktorego Cesarza /
od Sultan Osmana / rzekli a gdzie iest : rzekl w moim
Szaraiu iest / krzykneli tedy wszyscy naniego / inaczey
wczora / inaczey dzis mowisz / nasz Cesarz iest Sultan
Mustaphi / potym wszyscy okrzyk czyniwszy rozszarpā
li Kislar Age / y kogokolwiek w Szaraiu tego to Tano
czar Agi zastali pozabiali / Cesarz zartym wcielł do Szā
raiu gdzie Bialektowysa / tam Husiem Basze znaleźli
wielkimi mekami zamordowali go / rece osobno / nogi
osobno / glowe osobno / Obaczywszy Cesarz ze iuz nie
masz nikogo przynim / wyszedł do nich w białym kaftanie
fu zbialey Bagazyey / na nim Pancierz / w zawoim bārzo
blahim / w kapciach bez papucioro na syi chustka bārzo
gruba / placzac prosil mowiac : niewiniem ia nic /
Chodzia w tym winien a Dylawer Basza / oni mie do te
go przywiedli / oni wielkim glosem zawotali : nieboy
sie Cataby / co sie rozumie / nieboy sie Paniatko czy wieś
cos nam kazdialat / rozkazowales nas w Karczmach zā
biac y do morza wyrzucac / y rozmaitemi sposoby ro
zkazowales nas tracic / niektorych do Okretow kamien
nych zādawales / owo rozmaicie nan walali / każdy oso
do z każdej strony narzekaiac nan. Potym dostawszy
skłapy

śląpy niedzney ná křtalt Ořtá/ wsádjili Cesarzá y pro
wádjili go do Sultan Mustáphy co z nim káze czynić/
pogladáiac ten Cesarz to ná te to ná owe strone rosp:á
wuiac raka wielkim pláčzem prořac. Dobrzy ludzje zá
niechaycie mie / oni wielkim glosem záwołali y lżyli go/
owó wielka háńba y zelżywořcia/ lndzi bylo ná tilká
kroc sto tysiecy/ ktorzy sie ná ten czas zebráli ná cosiny
oczymá swymi pátrzáli/ ná táka zelżywořć y pomřte
kora sie řstála temu Cesarzowi/ y ták wielkie^o Monárře

Potym Mustáphá Cesarz spytał kógo chcecie mieć
zá Cesarzá imie czyli Osmana/ křzykneli wřyřcy ciebie
Cesarzu/ rzeřł do nich Mustáphá á iákoř to máia byďz
dwáy Cesarze/ ieden ma byďz/ w tym im rzeřł; do
Jedytny záprowadźcie go/ wlořywořy go w woz/ zá
prowadźili go tám/ nie minelo pul godziny/ pořtano
zá nim pieć Szpágiow / ktorzy rořkazáli go zádawieć/ y
bárzo ráno w Sobota pochowáli go w Káplicy Wyco.
wřkiey / wedle Brátá křorego ták roř dal byl samze zá
dawieć. Ná táki okrutny hář przyřbedł ten Cesarz y żywoř
tá dokonat/ sítaby o tym piřác iáko go zábili/bo sie bro
nił y niechćial sie dáć im.

Przyczyná bantowánia wřyřtkiego tych Szpágiow
tá byla/ Iř roku przestłego Obozu nářtego nie mogli do
řtác / y řtad wzřal Cesarz zle serce nánie / y chćial ich z re
gestru wypisowác iákoř niekřorych y wypisál / y bárzo
ich sobie z niewařyl mowiac: źeřcie wy nie řlugámi moř
mi/ y inne rozmaite despekty wyrzadzál / y zlopkę im ode
mowál / náořtátek ták ich sobie zniewařyl / že tá byla in
tentia

rentia iego przenieść Stolicę do Sámru to iest do Dámá
stę / y tam chciał inszych Cárzarow za te pieniądze spo-
sobie mówiac : że miasto iednego Spágiá bede miał 10.
Cárzarow / y ták głos puścił że miał do Mechy iáchác /
ále wszystkie skarby cokolwiek było w Constantinopolu /
nawet pozostałe od Cesarzow Chrześciańskich / wszy-
tkie rozszalał ták srebro iáto y złoto złac w prety / y ná
koncách swoje pieczęci przykládác / wielka á niestychána
summa skarbów nágotował był z soba wywieść / y ná
Wielblady nákladzsy wy wieść / y ná Mólách ktore miał
gotowe ná studerze za odnoga Morzka kilká tysiecy. Co-
czym po śmierci Cesarzkiej dowiedzieli sie / ácz y przed-
tym nie co wiedzieli ále potym oczymá ná to pátrzáli /
gdyż przedtym nie chciał nikogo słuchác / tá była naprze-
dniejszy przyczyna wszystkich Szpágiow y Cárzarow /
że skarby wszystkie chciał wywieść / y insze przyczyny by-
ły / owo czego Oycowie názy nigdy niestycháli. / iny co
czymá ná to pátrzyli.

Pan Suliszewski Goniec z Obozu ktory tu iest zlá-
sti Bozey zdrowe y w wielkim posánowaniu iest /
Syonny Wezirá trudno powiádác iáto wielka káste y
przeczyn pokáznie / práгна bázro wielkiego Posta iáto
napredzey / y gdy do iego Pan Suliszewski to iest do
Wezirá poszedł / wyszedł przeciwko niemu oblápił go /
głowe / twarz / oczy cálujac / ręké ná pierśi položywšy
wital go mówiac. Chos kiel dym Saka kiel dym Kár-
dálým, to iest brácie moy mily / wysćie Brácia názy /
nád was wietszych przyiaciół nie mamy / wiecey inż nas
niit

nikt niezwardzi / **owá** niewiem iálbym mogli wypisac iáo
ta chacia przyial Pána Suliszewskiego / y wszyscy Básko-
wie iednáka chec pokazúia.

Otymech též zápomniat pisac / že bázno wiele ludzi
zacnych zúpili / y domow splondrowáli / tylko Božey to
cálo zostal bo go wczás zamkniono / do tego času Czár-
syy ná Duwanie nie zásiada gdyž sie ieszcze niewspokoi-
lo / bo wszytkie inše Drzedniki náznáczono. Jánczárom
wielkie vpominki dáli / po 25. czerwonych zlotych kázde-
mu z osobná / **Mattá Cefárska** osobno kázdemu po piaci
czerwonych zlotych dála. Z **sámego Szaráiu** osmset
workow czerwonych zlotych wyszlo / po 1000. czerwo-
nych zlotych / y chca ieszcze od wielu znácznych ludzi / žeby
im ieszcze dano / miánowicie domagáiac sie aby im czter-
dzieści Żydow wydáli co naprzednieyszych / ktorzy bázno-
zábiegáia obiecuiac wielkie vpominki kázdemu. To též
oznaymuie ze z **Szaráiu** wielkiego **Wezyrá** ktorego zá-
bili / wyszlo 2400. workow sámých pieniedzy / niew-
spomináiac **Towárow** y sprzetu domowego / naczynia
srebnego zlotego / nie oszacowána rzecz zostála ktore ná
Cefárszá zábráno. **Taka** puscił **Bog** rozrywke ná **te Po-
gány** / ktorzy sie byli sprzysięgli w niwecz **Polstá** zátrá-
cic. ále **Vbiq; Deus Christianorü est assektor noster** : **A**
to **Fata** ktore **neminem** pretereunt wywrożyly mu té
smierc ktora wrozbitowie opowiadáli / gdy **Expedicya**
ná **Polstá** czynil / tam sie **herzey** czytáiac **Bronitarz** y
Czytelnik dowie.

Od Xiążęcia Koreckiego do I. M. P. Koniu-
żzego Koronnego, Oswiecone Młściwe
Xiążę.

WSzytkich tych ciężkości w utrapieniach moich /
ktoremi mnie Pan Bog tymi czasy nawiedzić ra-
czył. Smierć sławney pamięci nieboszczyka Wuiá me-
go Woiewody Wołyńskiego / świat moý z śmiercią ie-
go na Wąge puszczili byli / w czym bawien niemał żywa-
pił / iáko ten okłorego sie táł goraco starać nié mogł
nádmiego o wolności moiey. Dopiero usłyszawszy że
W. X. M. iestes tu wielkim Posłem do Porty / Omni-
no reuixi, máiac wielka nádzieie w dawney miłości y
láscie W. X. M. przeciwko mnie / że sie o mie táł starać
bedziesz / iáko bym ja własney dostąpiwszy wolności P.
Bogu dziękować / y W. X. M. potim żyw acceptum
beneficium od sługować mogł. Dzień ode dnia nie tyle-
ko my / ale y wszytek Constantynopol iákoż od środopo-
ścia wygladamy W. X. M. Lecz nierychły przyjazd
W. X. M. á Pielijszczyka Sultana Osmana. Wporny
przezw. Kádzie wszytkich swych do tey Mechy wyjazd
bárzo nas potrwóżył. Ale ináčey te wszytkie rzeczy odo-
mienił Pan Bog. Die 17. Maii. Jánčzarowie y Szpá-
gtowie z inszymi Wroennemi Césarzá tego ludźmi / zbun-
towawszy sie Osmana poimáli / Sultana Mustáphe ná-
Dánstwo w prowadzili. Die 18. Maii. Diláwer Bá-
jsz / Kuler Age / Duszy Bájsz rozsiékáli. Die 20. Men-
sis huius Sultana Osman nieboszczył w grobie przodo-
tów

Kow swych odpoczywa / 20. Maii. Mustáphe Máná
salem wczymono / został Wezyrem Dawen Báśá / zá
piet wśszym byciem Páná Suliszewskiego v niego / z tym
sie declarował / że nie rozzerwány pokoy między Pánó
stwy Césárzá z Korona mieć chce / y záraz Chána posta-
no y do Kántimirá pod gárdlem im zákazuiac / żeby w
żadne Pánstwa Rzeczypospolitey nie wpadali / y nas
mnieyszey nie czynili škody / czymby sie náruśzony raz po-
koy inż náruśyc mogli / y w tym Páná Suliszewskiego
vpewnil / że záprzyázdem wielkiego Posta nas oswobo-
dzi / co W. X. M. z listu Páná Suliszewskiego szerzey
rozumiawşy / rozumiem że iesliby iákie w tey niespodzie-
waney mutacyey wiadomości ádwersá vrostá / W. X.
M. opinia o przyiáhaniu sam do Constantynopolá / te-
dy táta wziawşy wiadomość / nietylko w pokoiu wy-
bierzesh sie w te droge / ále y sam sie co przedzey potwa-
pic bedziesz raczył. Z w wielka da Pan Bog hoc munus
quo Republicæ fungeris causa, z Elawa náśa / y po-
zytkiem Rzeczypospolitey odpráwic bedziesz raczył. Ná-
mowiwşy sie z Je^o Mósćial ánem Koniecpolskim miá-
nowicie kiedy W. X. M. o wśytkim statum rerum wy-
baczyś / wśytko to lácno y przedko z przybytności W.
X. M. spráwic sie moze / gdyż ná tym rzecz wśytká zá-
wislá. My W. X. M. wygladamy / kládac sie y w
skáśac Páná Boga prosimy / żeby nam W. X. M. pred-
to w dobrym zdrowiu do Constantynopolá / tu dobre-
mu Wyczyñnie y oswobodzeniu nas przynieś raczył. Zá-
lecam sie przytym re. w Constantynopolu 30. Maii.
Anno Dni 1622. B 2 Samuel Korecki.

Od I. M. Pana Suliszewskiego, do Xiążęcia
IEGOMOSCI.

Łasnie Oswiecone Młsci we Xiążę Zbârâskie.

Dowiedziawszy sie otym od Mechet Czauśa kto
Wery sam do Constântynopolâ przyiechal / 26. Apr.
ze W. X. M. raczył bydź nâznaczonym Poslem od J.
K. M. do Porty Cesarzâ Tureckiego. **Nie mieszkaïac**
wyprâwilem piśanie do W. X. M. dâiac znâc otym że
Cesarz koniecznie wziâł to byl przed sie / âby ztad do
Dâmâsktu wyiâchal / chcâc ztamtad Peregrynâtia odo
prâwiê do Grobu Mâchometowego. A izem byl otym
perwney wiadomoścî doszedł / że wtâmtych krâiâch chciâl
sie dlugo bâwiê / mâiac tâiemne inſze pod przetextem na
bożeńſtwâ zamysły / stâralem sie z pilnoścîa oto / żeby
go tu byli Bâſzowie zatrzymâli do przyiâzdu W. X. M.
Ale z pornym trudna bylâ sprâwâ / ktory wſzyttie râc
dy wzgârdziwſzy iuż byl miał 19. Mâii. w te droge
wyiâchâc / zostâwioſzy tu w Constântynopolu dwuch
Kâiniâkow nâ mieyscu swoim Husſyem Bâſze / y Giuro
dzi Mechet Bâſze. A w sprâwie z Je^o K. M. tâka
ordynâcyâ uczynił / żeby ci dwây przyſtoynie przyiaw
ſzy W. X. M. chcieli tego / âby W. X. M. przed nimi
Poselſtwo sprâwował / z ktorym oni mieli zâ nim poſtâc
dla informâcyey nâ respons. A iesliby sie teſz bylo W.
X. M. nie zdâło przed nimi Poselſtwâ sprâwowâc / te
dyby bylo pozwolono tego W. X. M. zâ nim iâchâc
do Dâmâsktu. Co oboie że miâło bydź z wielkim disho
nozem

norem W. X. III. y Rzeczypospolitey / ale y z znacznym
niewczasem W. X. III. wielcem sie z tego trafil / y kie-
dym iuz w zatrzymaniu iego wszystkim byl nadzieie strá-
cił / aż mi dano znác / że Szpágiow kilka tysiecy z Jáń-
czárámi stupiwszy sie / á stálo sie to 18. Máiá. sprákyt
niektorych Bášow / z wielkim tumultem ná Száráy ná-
stapili / y postáli do Cesárzá áby tey drogi koniecznie zá-
niechal / wkazuiac mu to / że niemáiac gruntownego poko-
iu známi / niebezpieczna rzecz y nie przystoyná ták dáleko
sie mu oddalic od mieysca Stolecznego / oco gdy sie ná-
nie rozgniewal y chciał ich stupy rozpedzić Száráio we
mi ludzmi / máiac inše swe vrázy do niego / przez gwałt
sie w Palac wtamawšy Arabow pokojowych wprzod
kilká / á potym Wezyrá / Jáńczár Age / Kislar Age /
Dszyn Báše y innych po zabiáli / samego náostáteš Ce-
sárzá v Jáńczár Age / gdzie sie byl z Palacow vszedšy z
chronil poimawšy obnážono / w kóšuli tylko przez miá-
sto z wielká zelżywošcia iego do Jedytkuly Jamtu zápro-
wádzili / tánzé v dawili. To spráwiwszy / Sultán mu-
stáphe Stryiá niebosczytowskiego / ktorego on byl przed
kilka lat Pánštwó pod nim wziawszy w wiežy zamuro-
wal / z wiezenia wyiawszy / die 21. Máiá. Cesárzem vo-
czynili. Ja záraz potym háłásie bylem v Dánsi Báše
Wezyrá terážniejšego / chcac wyrozumiec y Cesárski y
iego Afekt przeciwko J. K. III. y Rzeczypospolitey /
wspráwiete y o to pokoiu nášego / žebym doštonala o
wszyttrím postál wiadomošć J. K. III. Ale widze že
te odmiane miedzy nimi Pan Bog nálepszé náše vczynil.

Gdyż Węzyr dosyć przyiacielskie zemna w tey sprawie
conferuac / za instántia moia Czauśa do T. K. M. z oo
stár owaniem przyiazni nowego Cesarza / y z tymże po
troy namowiony y Paktá Chocimskie przyimnie. Tego
tylko potrzebnia abyś W. X. M. dla utwierdzenia
gruntowney przyiazni przyjezdzał iáko napredzey. Be
dziesz W. X. M. teraz v nich wdziecznym gościem / tyl.
koby sie potrzeba pospieszác a nie miesztáiac dáwać znác
osobie / czym owych ludzi W. X. M. w nádzici przyia.
zdu swego utwierdzić bedziesz raczył / o ktorym y teraz
watpliwosci dosyć / bá zgotá miesztáiny nic á nic otym
pewnego / zebys sie W. X. M. miał w droge ruszyć. Já
lecaiac sie przy tym zc. A w tym v pewniam / że W. X.
M. teraz da P. B. wszytko sam wedlug myśli T. K. M.
y potrzeby R. P. sprawić bedziesz raczył / z wielką stawa
swoia. Dan w Constantynopolu die 20. Maii. 1622

Stánisław Szuliszewski Goniec
z Obozu Woyskà I. K. M.
do Porty.

Od Thomsze Hospodara Włoskiego
do Krolà Iego Mosci.

Jako sie byly wszytkie rzeczy sklonily wedlug postá
nowienia ku pokoiovi / dla tegoż W. K. M. ná
znaczył wielkim Postem do Porty. X. T. M. Zbárác
swoego / dla skutecznego záwarcia pokoju / ktoreg o wsze
láká prawda y szczeroscia sobie zyczimy y z radoscia

czekamy / o którym dómnie J. C. M. iako y Pánowie
Kádni pisywali. Co sie w tym dziele ma / że tak długo
nie słychać J. M. Pána Pósta Wielkiego. A w zględem
dokuczania od Kozaków którzy w Atoliej kilka Miast
spustoszyli y škody nie mále poczynili. Czemu ja zábieg
gáiac częstokrot pisywałem do Porty / vbespieczáiac
Pánów Kádnych skutecznym pókoicm ktoremuby z wiel
ka chęcia rádzi. A iż zá wporém Cesarzá przešłego / dla
tak długiey zabawy J. M. Pána Pósta Wielkiego / po
czął rzeczy wieść ku Woynie / ná co Pánowie Kádni y
inšy Bášowie zezwolic niechcieli / rozważáiac mu te
škody ktore sie estály przez Kozaki / áby odložone byty
do przyiazdu J. M. Pána Pósta Wielkiego / y stusnie
nam sie wporémieć spráwiedliwósci á nie przez Woynie /
ktory niechcac pohánowác wporu swego / tym wiéšszym
gniewem wzruszony / počal gwałtem przymuszác Pá
now Kádnych ku Woynie / grożac ich ná gárdle kárac /
ktorzy widzac onego wzamysłách swych házro pierzch
liwego / zgodziwšy sie miedzy soba onego zwiázali / y
Cesarzá inšzego ná Pánstwo wsádzili ktory iest skłomny
do pókoiu / y stára sie ón z pilnósciá / y wšyscy Páno
wie teraz rádzi temu Cesarzowi / že tak záraz z pilnósciá
počal opókoiu tráktowác / y czekaia zrádósciá ná J. M.
Pána Pósta Wielkiego: W tych tedy zamysłách zebráw
šy sie kilka tysiacy Tátárov / vkradkiem przešedšy
przez ziemié W. K. M. polmi nád Dniestr nízey Sos
roki przepráwili sie / gdzie nápadšy ná vbespieczonych
ludzi / w ziemi škody niemále poczynili / kilka Powiá
tow

to w spustoszyli / to iest Sorocki / Choćimski / Czerwień-
ski / Dryniski / te Powiaty ze wszytkim zábráli y bázno
wiele ludzi pościnali. Za takim Krwie rozlaniem y škod
da datam znác do Básky / ktory zastopiwšy tym Tárá-
rom ná gránicách ich / Stárszego ktory byl powodem
tey škody poimat / y rozkázal go J. C. M. w Biało-
grodzie stráža y więzieniem dobrym opátrzyć / y ná przy-
klad drugim zá przysćiem J. M. P. Posta Wielkiego /
z onego sprawiedliwosc gotow czynic. Unizenie tedy
W. K. M. Pána mego Młściwego proše / rácz W.
K. M. z Młściwey lásti swey Pánstwey weyzrzec ná
ták ciężkie lndzi w bogich utrapienie / á do tego wieśc rze-
czy / áby połoy przez J. M. Pána Posta Wielkiego iáto
nayprzedzey byl záwarty / ktorego sobie wszyscy szczerá
prawda žyczymy. 3 Jas. 14. Junii. 1622.

